

Enej, Kuba Gang

Na dworzu sam jak palec stał.
Zapytał mnie czy fajki mam.
Ujrzałem gigantyczny sznyt,
Krwi musiał go kosztować litr.
Spytałem skąd ma takie coś
A on od razu ściszył głos.
Ktoś postanowił skreślić mnie.
Zostały po nim ryby dwie.

Kuba Gang ajajajaj
Kuba Gang ajajajaj
Kuba Gang ajajajaaaaaaaaaj x2

Gangsterem był wspomniany gość,
I kochał go tak jak syna boss.
Miał na rozkładzie jego gang.
Nie jeden sejf, nie jeden bank.
Burdele, kokę, przemyt dusz,
Dostatnie życie, pełen luz.
Ktoś postanowił skreślić mnie.
Zostały po nim ryby dwie.

Kuba Gang ajajajaj
Kuba Gang ajajajaj
Kuba Gang ajajajaaaaaaaaaj x2

Aż przyszedł ten feralny dzień,
Gdy obcy gang pojawił się.
I on co bossa chronić miał
Pechowy wtedy oddał strzał.
Rykoszet jak zdradziecki cios
Otrzymał prosto w serce boss.
Jak duch rozpułnął się we mgle.
Zostały po nim ryby dwie.

Kuba Gang ajajajaj
Kuba Gang ajajajaj
Kuba Gang ajajajaaaaaaaaaj x2

Raj, ralaraj ralaraj